EMILIA KUBICKA* | UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

MIROSŁAW BAŃKO** | UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Obraz słownika w oczach młodych użytkowników (na podstawie badań ankietowych)

Słowa kluczowe: obraz słownika, stereotyp słownika, użytkownicy słowników, świadomość leksykograficzna.

https://doi.org/10.31286/JP.001047

Społeczna przydatność słowników może zależeć od tego, jak są postrzegane przez swoich użytkowników. Na przykład jeśli użytkownicy uważają je za autorytatywne źródło informacji, sprzyja to korzystaniu ze słowników, zwiększa popyt na nie i wspomaga rozwój leksykografii.

Postawy wobec słowników można kształtować, między innymi w toku zajęć akademickich im poświęconych. Niniejszy artykuł opisuje wyniki trwającego cztery lata badania, którego celem było uchwycenie obrazu słownika wśród przedstawicieli młodego pokolenia Polaków – studentów lingwistyki praktycznej i copywritingu (LPiC) na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jego pierwszą częścią była każdorazowo ankieta wypełniana przez studentów na początku kursu, zanim zaczęli realizować treści przewidziane programem nauczania przedmiotu słowniki i encyklopedie, drugą – rozmowa o jej wynikach, przeprowadzana na ostatnich zajęciach w semestrze. Ankieta dotyczyła dwóch zagadnień: korzystania ze słowników oraz ich postrzegania przez studiujących, a porównanie wyników z wypowiedziami studentów na koniec kursu pokazało, jak wpłynął on na ich postawy wobec słowników. Niniejszy artykuł opiera się głównie na danych ankietowych i ma na celu ukazanie obrazu słowników w oczach młodych uczestników studiów językoznawczych, w mniejszym stopniu odnosi się zaś do tego, jak obraz ten zmienił się w trakcie kursu akademickiego, w którym uczestniczyli.

Struktura tekstu jest następująca. Zaczniemy od przeglądu badań nad społecznym wyobrażeniem słownika, ze szczególnym uwzględnieniem stosunkowo niedawnej międzynarodowej ankiety, która, choć dotyczyła głównie używania słowników, dostarczyła też danych na temat ich postrzegania w różnych krajach. Następną częścią artykułu jest opis założeń toruńskiej ankiety, a kolejną i najważniejszą – omówienie jej wyników. W końcowej części tekstu zostaną

* ekubicka@umk.pl; ORCID: 0000-0002-4026-5420

** m.banko@uw.edu.pl; ORCID: 0000-0002-5396-4327

przytoczone wybrane wypowiedzi uczestników nadesłane na zakończenie zajęć w roku 2023, a całość zamknie podsumowanie.

1. Społeczny obraz słownika jako temat badawczy

Postrzeganie słowników przez ich użytkowników jest zagadnieniem nieczęsto poruszanym przez badaczy. Opisuje się je zwykle, przywołując fakty z historii i struktury leksykografii w danym kraju lub grupie krajów, analizując wypowiedzi osób korzystających ze słowników, w tym ich badaczy, wydawców i recenzentów, a także śledząc publiczne dyskusje inspirowane słownikami (Dubois 1970/1985; Algeo 1989a, 1989b; Bray 1989; Hausmann 1989; Béjoint 1994; Rothe 2001; Bańko 2003a, 2003b, 2004; Lisiecka-Czop 2017). Inna metoda polega na obserwacji sposobów korzystania ze słowników, zwłaszcza w sytuacjach publicznych i ważkich społecznie, np.: w postępowaniach sądowych (Bielska-Brodziak, Tobor 2014; Czelakowska i in. 2016; Klepacz, Tobor 2018), w konkursach, w których są one podstawą werdyktów (Bochenek i in. 2001), a także w polemikach medialnych (tu często argument *ad dictionarium* jest wykorzystywany do dyskredytacji oponenta). Jeszcze inna technika polega na badaniach ankietowych (zob. niektóre pytania w kwestionariuszach omówionych w: Greenbaum i in. 1984; Lisiecka-Czop 2015; Kosem i in. 2019). Często o społecznym obrazie słowników można wnioskować z badań nad tym, jak są używane (najważniejsze wymienia Kubicka 2025). Świadectw pośrednich dostarczają również trawestacje i parodie gatunku (Hausmann 1990; Bańko 2020).

Na podstawie tych i podobnych prac można sporządzić listę ważniejszych funkcji społecznych pełnionych przez słowniki. W niedawno opublikowanej monografii, dotyczącej między innymi statusu i prestiżu słowników (Bańko 2020: 47–68), obejmuje ona osiem elementów: 1) słownik jako opis języka; 2) słownik jako wzorzec poprawności językowej; 3) słownik jako strażnik wartości moralnych społeczeństwa; 4) słownik jako narzędzie walki ideologicznej; 5) słownik jako narzędzie edukacji i społecznego awansu; 6) słownik jako skarbiec języka i symbol tożsamości narodowej; 7) słownik jako arbiter – w dyskusji, w konkursach, w sądzie; 8) słownik jako symbol prestiżu. Liczba tych funkcji mogłaby być inna, zależnie od założonej szczegółowości opisu, inne mogłyby być ich nazwy, inna kolejność i implikowana przez nią hierarchia. Większym problemem jest jednak to, że funkcje słowników, składające się na ich obraz społeczny, są zależne od miejsca i czasu, nie wszystkie więc spośród opisanych w literaturze dotyczą jednakowo dzieł leksykograficznych w każdym kraju i w każdej epoce. Na przykład postrzeganie słownika jednojęzycznego jako świeckiej Biblii, charakterystyczne do niedawna dla jego użytkowników w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii (Algeo 1989a: 29), może dziś, w dobie słowników internetowych, być już mniej aktualne. Nie było też nigdy równie silne we wszystkich krajach, na pewno mniej na przykład w katolickiej Polsce niż w protestanckich krajach anglosaskich.

Przynajmniej niektóre trudności wskazane wyżej można ominąć dzięki badaniom ankietowym. Ankiety mają co prawda swoje ograniczenia (np. Tarp 2009; Lew 2002, 2015) – najważniejsze z nich, z myślą o studiach nad używaniem słowników, zwięźle podsumował Glyn Hatherall (1984: 184):

> Czy respondenci mówią tu, co robią, czy co myślą, że robią, czy co myślą, że powinni robić, czy wreszcie [mamy do czynienia] z mieszanką tych trzech postaw? Czy wszyscy definiują kategorie tak samo – i tak samo jak badacz?[1]

Z drugiej strony jednak ankieta ma pewne zalety w porównaniu na przykład z badaniem opartym na dokumentach życia społecznego: może dostarczyć ustrukturyzowanych i reprezentatywnych danych poddających się dalszej obróbce, służących zarówno analizom ilościowym, jak i jakościowym.

Spośród niedawnych badań istotnych dla społecznego wizerunku słownika jednojęzycznego (ściślej: tzw. ogólnego) na uwagę zasługuje *European Survey on Dictionary Use* (dalej: ESDU, zob. w bibliografii) – sondaż przeprowadzony zdalnie w 2017 roku wśród przeszło 9000 uczestników zróżnicowanych pod względem płci, wieku, wykształcenia i wykonywanej pracy, pochodzących z 24 krajów Europy i dodatkowo z Izraela (zob. Kosem i in. 2019: 101). Obrazu słownika dotyczyło w nim bezpośrednio pytanie o to, jakie cechy ludzie kojarzą z najważniejszym słownikiem jednojęzycznym w swoim kraju. Rozkład odpowiedzi udzielonych przez 649 polskich uczestników badania (zob. wykres 1) zwraca uwagę stosunkowo niskim udziałem respondentów, którzy w słowniku jednojęzycznym widzą symbol tożsamości narodowej (nieco ponad 7%, średnia dla wszystkich badanych krajów jest dwukrotnie większa), wysokim zaś tych, którzy publikację taką traktują jako autorytatywne i wyczerpujące kompendium wiedzy o języku, użyteczne dla ogółu użytkowników (ok. 50–60%, tu średnie wyniki dla wszystkich badanych krajów są podobne do polskich).

Pozostałe pytania w tej ankiecie dotyczyły używania słowników, ale i z nich często wynika coś istotnego dla ich społecznego obrazu. Na przykład ponad 90% polskich respondentów zadeklarowało korzystanie ze słownika za pomocą komputera, ponad 42% za pomocą smartfona, prawie 10% za pomocą tabletu, a 60% w postaci drukowanej książki (wyniki uśrednione dla wszystkich badanych krajów są podobne). Co więcej, prawie 65% polskich respondentów orzekło, że woli słownik w komputerze, a tylko 22% wskazało na drukowaną książkę jako preferowaną formę. Jak widać, dla stosunkowo niewielkiej liczby użytkowników w Polsce słownik pozostaje materialnym artefaktem, który może świadczyć o prestiżu jego użytkowników (taką rolę odgrywają zwłaszcza książki w złoconych oprawach) i z którym łatwiej wiązać wartości symboliczne lub emocjonalne niż z czymś, co nie ma materialnej postaci i pojawia się na ekranie tylko na życzenie.

Na pytanie o sytuacje, w których używają słownika, polscy respondenci ankiety ESDU najczęściej wskazywali sprawdzenie słowa (zapewne jego znaczenia lub pisowni, ponad 76%) oraz rozstrzygnięcie sporu (ponad 78%), co potwierdza, że słownik jest dla większości autorytetem. Rzadziej wskazywano na słownik jako narzędzie pracy, jeszcze rzadziej deklarowano używanie go do gier słownych lub kreatywnego pisania.

1 „Are subjects saying here what they do, or what they think to do, or what they think they ought to do, or indeed a mixture of all three? Do they all define the categories in the same way – and in the same way as the researcher?". Wszystkie przekłady z angielskiego zostały wykonane przez autorów artykułu.

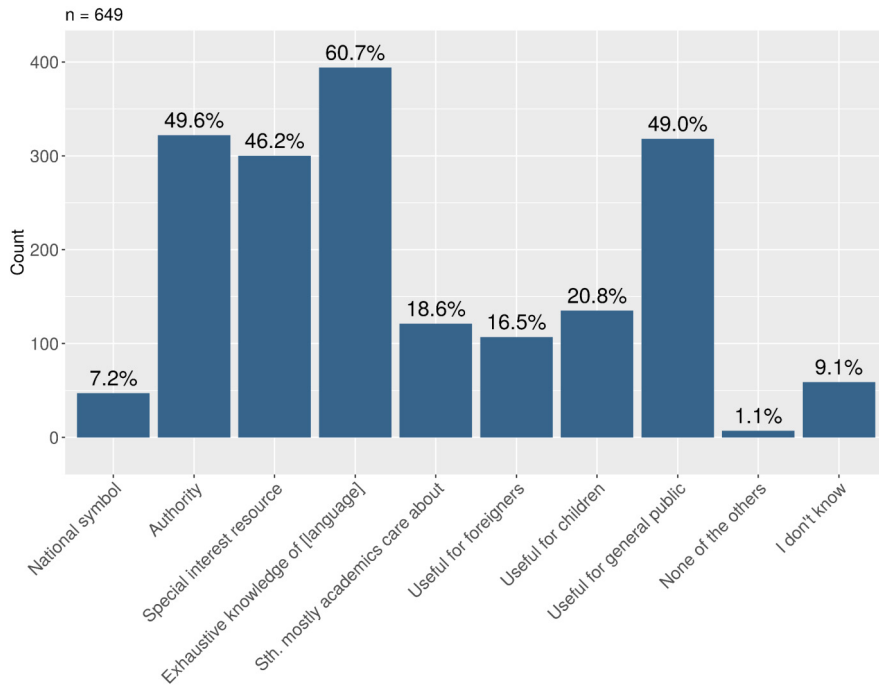

Wykres 1. Odpowiedzi na pytanie: „Które z następujących cech ludzie kojarzą z najważniejszymi słownikami jednojęzycznymi w Polsce?" (źródło: ESDU)[2]

Ciekawe wnioski wynikają z reakcji polskich respondentów na prośbę, by wyobrazili sobie, że jakiegoś słowa nie znaleźli w słowniku. Na liście scenariuszy do wyboru tylko nieco ponad 3% uczestników zaznaczyło, że ich zdaniem dane słowo nie należy do języka, zdecydowana większość zadeklarowała szukanie słowa w Internecie (ponad 85%) bądź w innych źródłach (ponad 63%). Średnia dla badanych krajów, jeśli chodzi o pierwszą opcję, przekroczyła 9%, była zatem trzykrotnie wyższa niż w Polsce, ale i tak względnie mała. Najwidoczniej dostępność źródeł internetowych zmieniła tradycyjną postawę wobec słowników, postrzeganych do niedawna jako depozytariusze wiedzy pełnej i nieomylni arbitrzy.

W innej fikcyjnej sytuacji, polegającej na znalezieniu dobrze znanego słownika w trakcie porządków w domu u krewnych, ponad 64% polskich respondentów zadeklarowało, że go zatrzyma, aby z niego korzystać, a tylko nieco ponad 1% – że go wyrzuci lub odda na przemiał. Nawet jeśli pewien wpływ na odpowiedzi miała tu autocenzura i potrzeba autokreacji, odpowiedzi potwierdzają, że słownik wciąż jest postrzegany jako wartość. Nawiasem mówiąc, średnio w badanych krajach zamiar wyrzucenia znalezionego przypadkiem słownika zadeklarowało trzykrotnie więcej respondentów, więc albo Polacy szanują słowniki bardziej, albo są mniej gotowi przyznać, że jest inaczej.

2 Na wykresie ukazano następujące kategorie, licząc od lewej: symbol narodowy, autorytet, źródło szczególnego zainteresowania, wyczerpująca wiedza o (języku), obiekt będący głównie przedmiotem zainteresowania naukowców, użyteczny dla cudzoziemców, użyteczny dla dzieci, użyteczny dla ogółu odbiorców, żadne z powyższych, nie wiem.

Podobnie jak średnio w badanych krajach polscy respondenci ankiety ESDU uznali w większości, że słowniki powinny być finansowane ze źródeł publicznych, przy czym ciekawsze od samej decyzji jest tu uzasadnienie: ponad 52% polskich uczestników badania wskazało na słownik jako element dziedzictwa kulturowego, a ponad 31% jako coś, co służy społeczeństwu.

Z kreślonym w literaturze przedmiotu obrazem słownika jako swego rodzaju sacrum (por. wyżej) kolidują odpowiedzi respondentów na pytanie, czy są gotowi zaakceptować w nim reklamy. Głosy polskich uczestników sondażu podzieliły się prawie równo, podczas gdy średnia dla badanych krajów wykazała kilkunastoprocentową przewagę przeciwników reklam.

Jak średnio w sondażu ESDU tak też w Polsce najwięcej respondentów uznało, że wiarygodność i aktualność to najważniejsze cechy słownika jednojęzycznego. Funkcje dostępne dzięki technologii elektronicznej, np. treści multimedialne, połączenie słownika z korpusem językowym, a nawet zaawansowane opcje wyszukiwania, cenione są mniej.

W sumie, jak pokazał sondaż ESDU, nasz stosunek do słowników jest obecnie wypadkową dwóch sprzecznych oddziaływań: w pewnym stopniu kształtuje go tradycja, a w pewnym rewolucja technologiczna, przy czym raz widać przewagę jednej, a raz drugiej. Autorzy raportu z tych badań sugerują nawet, że w ich świetle ogólny obraz słownika, obejmujący jego cechy definicyjne, wydaje się w dużej mierze nietknięty przez rewolucję cyfrową (Kosem i in. 2019: 110).

Podobnie jak ankieta ESDU polskie badania, z których można wnioskować o społecznym wizerunku słowników, dotyczyły przede wszystkim ich użycia. Z sondażu wykonanego wśród studentów polonistyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (Żmigrodzki i in. 2005) wynika między innymi, że na początku XXI wieku najczęściej obecne w domach ankietowanych osób były słowniki ortograficzne, co potwierdza ich szczególną pozycję w pejzażu polskiej leksykografii, komentowaną i objaśnianą już wcześniej (Piotrowski 1994: 73–75; Bańko 2003b). Ponieważ jednak obserwacje te mają dwadzieścia lub więcej lat, mogą być nie całkiem aktualne w dobie rozwijających się słowników elektronicznych ogólnego przeznaczenia (np. WSJP PAN, *Dobry słownik*, *Wikisłownik*) i dostępnych bezpłatnie portali leksykograficznych (Bańko, w druku). Nowsze badania pokazują, że zmieniły się też preferencje ankietowanych co do formy słownika; o ile bowiem studenci polonistyki Uniwersytetu Śląskiego w roku akademickim 2004/2005 preferowali słownik w postaci drukowanej książki, to dekadę później studenci germanistyki na Uniwersytecie Szczecińskim w większości wskazywali na słownik internetowy jako narzędzie swojej nauki i pracy (Lisiecka-Czop 2015). Niektóre wyniki katowickiej ankiety są jednak wciąż aktualne, co pokazały późniejsze sondaże, np. użytkownicy słowników zwykle nie potrafią wymienić ich autorów ani redaktorów, gdyż identyfikują je w inny sposób (zob. 3.3).

2. Źródło danych: ankieta i jej uczestnicy

Danych do społecznego obrazu słownika dostarczyła nam ankieta w wersji internetowej przeprowadzona wśród studentów pierwszego roku lingwistyki praktycznej i copywritingu (studia I stopnia) na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 2020–2023 wypełniali ją uczestnicy kursu poświęconego słownikom i encyklopediom, łącznie były to 173 osoby z czterech kolejnych roczników, z czego 79% stanowiły kobiety, a 21% mężczyźni. Liczba

respondentów w poszczególnych latach wahała się i wyniosła kolejno 46, 31, 45, 51. Ankietę można było wypełnić w ciągu tygodnia od pierwszych zajęć, udział w niej był dobrowolny i nie wiązał się z żadną nagrodą (wyjątkiem był rok 2023, kiedy za odesłanie ankiety studiujący otrzymywali 1 punkt spośród 4 potrzebnych do zaliczenia kursu na ocenę bardzo dobrą). Wyniki omawiano anonimowo i zbiorczo na ostatnim spotkaniu, a studenci byli zachęcani do ich komentowania, co pozwoliło im zaobserwować, jak zmienił się ich stosunek do słowników w ciągu semestru. Studenci z rocznika 2023 mogli nadesłać wypowiedzi pisemne na temat tych treści zajęć, które uznali za najciekawsze i najbardziej przydatne. Niektóre z ich opinii przytoczymy w części 4.

Celem badania było odtworzenie obrazu słownika widzianego oczami młodzieży planującej zawodowo tworzyć teksty, a więc zainteresowanej korzystaniem z pomocy językowych, między innymi z publikacji leksykograficznych. Pytania z części wstępnej ankiety, dotyczące okoliczności korzystania ze słowników, ich typów, a także świadomości leksykograficznej respondentów (w tym przygotowania do pracy ze słownikami według samooceny badanych), zostały omówione w osobnym tekście (Kubicka 2025). Na ich podstawie można stwierdzić, że w zakres pojęcia *słownik* studenci włączali przede wszystkim słowniki językowe (jedno- i wielojęzyczne), z encyklopedycznych zaś wskazali tylko znany im ze szkoły słownik terminów literackich oraz słownik pojęć prawnych (student prawa). W ankiecie *explicite* poinformowano respondentów, że forma słowników, o których się wypowiadają (drukowana bądź elektroniczna), nie ma znaczenia.

O obraz słownika pytano w sposób bezpośredni: studenci mieli się odnieść do podanych twierdzeń (np. „Słownik w każdej sytuacji jest autorytetem"), wybierając jedną z trzech odpowiedzi: „prawda", „nieprawda", „to zależy, jaki słownik". Twierdzenia te zostały celowo wyjaskrawione (por. „w każdej sytuacji"), aby uzyskać wyraźniejszy obraz typowego (stereotypowego) słownika. Trzecia odpowiedź miała umożliwić oddanie głosu osobom, które widzą, że często wybór nie jest czarno-biały, a sytuacje, o których mowa, bywają zniuansowane, oraz takim, które nie zastanawiały się nad badanymi zagadnieniami ani nie mają na ich temat jednoznacznej opinii.

Początkowo zakładano, że kwestionariusze zostaną wykorzystane wyłącznie na ostatnich, podsumowujących zajęciach, nie pytano więc respondentów o dane demograficzne, takie jak wiek czy historia edukacyjna[3]. Ponadto po dwóch latach kształt ankiety uległ zmianie (skróceniu, zob. 3). Mimo to autorka badania uznała, że warto opublikować jego wyniki, gdyż okazało się, że obraz słownika wyłaniający się z odpowiedzi studentów nie całkiem pokrywa się z jego wizerunkiem kreślonym w literaturze.

Ponieważ grupa badawcza była homogeniczna (studenci jednego kierunku, w podobnym wieku, ze względów zawodowych zainteresowani korzystaniem z dzieł leksykograficznych), wniosków nie można uogólniać na całą populację. Z drugiej strony, skoro uczestnicy badania należą do osób zainteresowanych słownikami ze względu na planowany zawód, wyniki

3 Dla większości respondentów LPiC były pierwszymi studiami po maturze, niektórzy jednak już wcześniej studiowali, najczęściej kierunki językowe. Kilkoro pracowało jako copywriterzy lub tworzyło własne teksty literackie.

ankiety można uznać za miarodajne dla tej części społeczeństwa, która traktuje je jako narzędzie swojej pracy.

3. Obraz słownika w oczach młodzieży

Twierdzenia, do których odnosili się respondenci, dotyczyły trzech zagadnień z zakresu postrzegania słowników przez użytkowników: funkcji dzieł leksykograficznych, ich autorytetu oraz ich twórców (zob. tabela 1). Sformułowano je na podstawie literatury przedmiotu, przede wszystkim tekstów Jeana Dubois (1970/1985), Franza Josefa Hausmanna (1989), Ulrike Haß-Zumkehr (2001) oraz Mirosława Bańko (2020).

Tabela 1. Lista twierdzeń dotyczących obrazu słownika wśród jego użytkowników

ZAGADNIENIA OGÓLNE	TWIERDZENIA SZCZEGÓŁOWE
1. Funkcje słownika	1.1. Słownik jest pomnikiem kultury narodu. 1.2. Słownik jest symbolem tożsamości narodowej*. 1.3. Słownik jest skarbcem, w którym złożono najlepszą odmianę języka*. 1.4. Słownik jest strażnikiem wartości moralnych społeczeństwa*.
2. Autorytet słownika	2.1. Słownik w każdej sytuacji jest autorytetem. 2.2. Tekst słownika jest skończony, tzn. zawiera wszystkie elementy danego języka. 2.3. Teksty zawarte w słowniku są obiektywne. 2.4. Słownik jest bytem uniwersalnym, zawsze prawdziwym*. 2.5. Słownik zawiera wzorzec poprawności językowej. 2.6. Jeśli istnieje kilka słowników danego rodzaju (np. ortograficznych, synonimów), zawsze najlepiej skorzystać ze słownika PWN-u.
3. Słownik a jego twórcy	3.1. Słownik odzwierciedla przekonania swoich twórców. 3.2. Słownik jest artefaktem (tak jak narzędzia, budynki, urządzenia), więc przekazuje również informacje o swoich twórcach, użytkownikach, społeczeństwie i kulturze, w których powstał. 3.3. Słownik, niezależnie od tego, co opisuje (ortografię, gramatykę, znaczenie itd.), zawsze odzwierciedla czasy, w których powstał*.

W kwestionariuszu udostępnionym studentom twierdzenia z poszczególnych grup nie znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie, a zamierzone podobieństwo części z nich miało na celu sprawdzenie, czy respondenci są konsekwentni w swojej ocenie. Po dwóch pierwszych ewaluacjach w latach 2020 i 2021 okazało się, że niektóre twierdzenia, wyjęte z kontekstu i pozbawione objaśnień, jakie towarzyszą im w literaturze przedmiotu, są dla młodzieży niezrozumiałe, zbyt patetyczne, te zaś, które powtarzają treści zawarte w innych stwierdzeniach, są nużące podczas omawiania wyników. Aby ograniczyć liczbę pytań, twierdzenia oznaczone w tabeli gwiazdką usunięto z wersji ankiety wypełnianej przez respondentów w latach 2022 i 2023.

3.1. Funkcje słownika

Wybrane do analizy funkcje pełnione przez dzieła leksykograficzne były często wskazywane w literaturze opisującej ich obraz. Ponieważ dotyczą zagadnień „tożsamościowych", sformułowanych podniosłym językiem, interesujące wydało się poznanie opinii młodych użytkowników słowników na ich temat.

3.1.1. Słownik jest pomnikiem kultury narodu i symbolem tożsamości narodowej

Dwie pierwsze funkcje słownika wymienione w tabeli 1 omówimy łącznie, ponieważ są sobie bliskie. Obie odnoszą się zwłaszcza do monumentalnych dzieł, jakie zaczęto układać w XIX wieku, aby udokumentować rozwój języka na przestrzeni wielu stuleci. Prócz naukowej publikacje te pełniły funkcję nie tyle praktyczną, ile ideową: w krajach pod zaborami lub walczących o niepodległość były materialnym dowodem na istnienie języka i na istnienie posługującej się nim społeczności (Bańko 2020: 62), w krajach bogatych podkreślały aspiracje i siłę narodu. Pobudki ideowe, patriotyczne przyświecały na przykład twórcy pierwszego polskiego słownika „narodowego" Samuelowi Bogumiłowi Lindemu (jego dzieło, a także późniejsze słowniki jednojęzyczne o ogólnym charakterze znalazły się potem w bibliografii leksykografii polskiej pod nagłówkiem „Słowniki narodowe", zob. Grzegorczyk 1967: 18). Obraz słownika jako pomnika kultury narodowej przemawiał do wyobraźni także późniejszych leksykografów, recenzentów[4], jak również polityków (np. włodarze PRL chętnie finansowali rozwój wielotomowych słowników historycznych i dialektologicznych, mimo że nie służyły one edukacji społecznej i miały ograniczony krąg użytkowników).

Dziś idea słownika jako narodowego monumentu nie ma wielu zwolenników wśród młodzieży. Zgodziło się z nią 25% respondentów, a 11% było przeciwnego zdania, co oznacza, że choć jej zwolenników było przeszło dwukrotnie więcej, to i tak 64% badanych uznało, że nie dotyczy ona wszystkich słowników (n = 173).

Teza, że słownik jest symbolem tożsamości narodowej, była przedmiotem oceny tylko w dwóch pierwszych rocznikach badanych. Odpowiedzi respondentów (n = 77) rozłożyły się prawie równo, przy czym najniższe poparcie zyskała odpowiedź „prawda" (29%). Udział osób zgadzających się z tym twierdzeniem i poprzednim jest podobny (25% vs. 29%), ale udział osób je negujących wzrósł ponadtrzykrotnie (11% vs. 36%), a niezdecydowanych – zmalał prawie dwukrotnie (64% vs. 35%). Można wysnuć ostrożny wniosek, że tożsamość narodowa, wielokrotnie omawiana w szkole, jest zagadnieniem, co do którego ankietowani mają wyrazistsze opinie niż na temat szeroko pojętej kultury narodowej.

Gdy przyjrzeć się wynikom w poszczególnych rocznikach, zaskakują znaczne wahania między odpowiedziami czterech grup respondentów. Na przykład w wypadku pierwszego z omawianych tu stwierdzeń („Słownik jest pomnikiem kultury narodu") udział osób, które wybrały odpowiedź „to zależy", waha się między 48% (rocznik 2021) a 87% (rocznik 2022). Znaczne różnice między poszczególnymi rocznikami występują przy większości ocenianych

4 Na przykład anonimowy recenzent *słownika warszawskiego* pisał na łamach „Gazety Warszawskiej" (22 maja 1911, s. 1): „«Słownik» języka ojczystego […] niezwykłą posiada wagę dla naszego życia kulturalnego, dla całego narodu polskiego wobec anormalnych warunków jego bytu i rozwoju" (cytat za: Majdak 2008: 75).

zdań. Grupy respondentów były jednak na tyle małe (od 31 do 51 osób), że wahania mogą być wynikiem czynników losowych lub innych, których nie znamy. Zakładamy, że wyniki uśrednione z okresu czterech lat są mniej narażone na wpływ nieznanych zmiennych, dlatego w dalszym ciągu głównie one będą przedmiotem uwagi, a o różnicach między grupami będziemy informować jedynie sporadycznie, o ile uznamy je za interesujące.

Także w ankiecie ESDU, jak wskazaliśmy wyżej, niewielu jej polskim respondentom (nieco ponad 7%) słownik kojarzy się z symbolem narodowym. Wyniki te to prawdopodobnie znak czasu. Wyobrażenie słownika jako symbolu tożsamości powstało w XIX wieku, gdy kształtowało się współczesne pojęcie narodu, a do życia powoływano teatry narodowe, biblioteki narodowe i inne instytucje podkreślające nazwą swój charakter. Dziś, w dobie zacieśniających się kontaktów międzynarodowych, masowej komunikacji, szybkiego przepływu informacji i idei, ponadnarodowych korporacji i otwartych granic, wyobrażenie to może wydawać się anachroniczne. Możliwe jednak, że ankietowanym po prostu brakuje wiedzy o okolicznościach, które pozwalają wciąż traktować słowniki, zwłaszcza tzw. ogólne, jednojęzyczne, jako pomniki kultury narodu.

3.1.2. Słownik jest skarbcem, w którym złożono najlepszą odmianę języka

Postrzeganie słownika jako skarbca, w którym zamyka się najlepszą odmianę języka, ma odległe korzenie. Symptomatyczna dla takich intencji jest obecność słowa *thesaurus* lub jego tłumaczeń na języki nowożytne w tytułach wielu dawnych dzieł leksykograficznych, np. Grzegorza Knapiusza. Knapiusz, jak wiadomo, selekcjonował wyrazy, by umieścić w słowniku tylko najbardziej godne polecenia (Puzynina 1961: 19–52), i mniej lub bardziej normatywny charakter miały także późniejsze słowniki polskie, nawet dokumentacyjny z założenia słownik Lindego, obejmujący trzy wieki rozwoju polszczyzny (Matuszczyk 2006: 107–110). Użytkownicy słowników oczekują, by ich autorzy uwzględniali tylko „najlepsze" słowa, np. zaakceptowane przez normatywistów, a pomijali lub oznaczali ku przestrodze inne, np.: zapożyczenia, obscena lub dialektyzmy (zob. Haß-Zumkehr 2001: 341–359). Jest to związane z postrzeganiem słowników jako nośników usankcjonowanej treści, a wyrazów w nich opisanych jako tych, które mogą być używane w przestrzeni publicznej (zob. Bielińska 2008: 11; Żmigrodzki 2012: 126).

Z tezą, że słownik jest skarbcem i zawiera tylko najlepsze wyrazy, zgodziło się 29% badanych, nie zgodziło – 19%, zaś ponad połowa (52%) uznała, że to zależy od słownika (n = 77). Taki wynik może oznaczać, że ankietowani byli świadomi zróżnicowania dzieł leksykograficznych, ale może też stanowić przejaw dystansowania się od nieco pretensjonalnej metafory zawartej w badanej tezie.

3.1.3. Słownik jest strażnikiem wartości moralnych społeczeństwa

W wyborze słów przeznaczonych do zamieszczenia w słowniku, w sposobie ich objaśniania, a także w doborze przykładów mogą się odzwierciedlać wartości podzielane przez społeczeństwo (Béjoint 1994: 124–136; Bańko 2020: 52–54). Widać to zwłaszcza w opisie zjawisk, co do których społeczeństwo jest podzielone (np.: aborcja, związki partnerskie, dawniej, a nawet dziś do pewnego stopnia, związki homoseksualne). Papierkiem lakmusowym panujących przekonań i postaw może być też obecność lub nieobecność w słownikach wyrazów obscenicznych.

Ma to związek z przyjmowanym *implicite* lub głoszonym jawnie założeniem, że słownik pełni funkcje pedagogiczne (np. Dubois 1970/1985; Doroszewski 1970/1982).

Teza, że słownik jest strażnikiem wartości moralnych społeczeństwa, zyskała najmniej zwolenników w porównaniu z innymi odnoszącymi się do funkcji słowników. Nie zgodziła się z nią ponad połowa ankietowanych (55%), poparło ją zaledwie 13%, zaś 32% uzależniło odpowiedź od wskazania konkretnego dzieła leksykograficznego (n = 77).

Można powiedzieć, że młodzież nie postrzega słowników jako dzieł mających pełnić funkcje wychowawcze. Nie podziela więc poglądów Witolda Doroszewskiego, który od leksykografii oczekiwał, że będzie ulepszać stosunki międzyludzkie (zob. Bańko 2016). Taka postawa jest czasem nieobca również współczesnym leksykografom (zob. Kubicka 2009, 2011). Zdarza się też, że profilowania rzeczywistości, nie tylko językowej, wymagają od leksykografów użytkownicy słowników. Najczęściej wyraża się to w żądaniach usunięcia z nich wyrażeń wulgarnych (zob. np. Żmigrodzki 2012), rzadziej w kierowanych do redakcji uwagach na temat definicji słownictwa wrażliwego, dotyczącego na przykład płci, seksualności, niepełnosprawności, określeń rasowych (zob. np. Żmigrodzki 2008: 63; 2021: 437).

3.2. Autorytet słownika

Informacje zawarte w słowniku zwykle są odczytywane dyrektywnie, to jest jako przepisy (zob. Dubois 1970/1985: 115–116; Haß-Zumkehr 2001: 343–344), a ich użytkownikom brak świadomości, że tylko niektóre dzieła leksykograficzne mają funkcję preskryptywną, większość zaś deskryptywną, dokumentacyjną. W rzeczywistości edukacyjnej słowniki są publikacjami, z którymi się nie dyskutuje (zob. Gawron-Zaborska 2001: 192), w pozaedukacyjnej bywają ostatecznymi argumentami w sporach, również sądowych (zob. Bańko 2020: 62–65). Wynika to z zaufania, jakim obdarzają je użytkownicy, nieświadomi tego, jak funkcjonuje język i jak są tworzone dzieła leksykograficzne.

3.2.1. Słownik w każdej sytuacji jest autorytetem

Twierdzenie, do którego odnosili się studenci, zawierało okolicznik *w każdej sytuacji*, co w założeniu autorki ankiety miało skłonić badanych do udzielania jednoznacznych odpowiedzi „prawda" lub „nieprawda". Zgodziło się z nim 12% badanych, a zanegowało je aż 57%, podczas gdy 31% respondentów uzależniło poparcie tej tezy od wskazania konkretnej publikacji (n = 173).

Suma odpowiedzi „prawda" i „to zależy" (43%) jest bliska wartości uzyskanej w sondażu ESDU (zob. wykres 1), w którym ponad 49% polskich respondentów uznało, że słowniki są w Polsce traktowane jako autorytatywne źródło informacji. Zbieżność wyników okazuje się jeszcze większa, gdy odpowiedzi studentów LPiC zestawi się z odpowiedziami najmłodszych uczestników sondażu ESDU (grupa wiekowa 10–24 lata). Wysoki stopień negacji testowanego tutaj twierdzenia wśród studentów LPiC nie bardzo dziwi, jeśli się zważy na jego kategoryczność. Najwięcej przeciwników, aż 72%, miało ono w roczniku 2020, w którym nikt nie wybrał odpowiedzi „to zależy". Istotnie, kwantyfikator „w każdej sytuacji" zdaje się wykluczać jakąkolwiek relatywizację ocen.

O tym, że słowniki są przez badanych wykorzystywane jako arbitrzy, świadczą jednak ich wypowiedzi z wcześniejszej części ankiety, w której odpowiadali na pytanie „W jakich sytuacjach korzysta Pan/Pani ze słownika?":

> Podczas gry w scrabble korzystam ze słowników internetowych, żeby udowodnić lub upewnić się, czy dane słowo istnieje oficjalnie, nie tylko w użytku codziennym. (2021)
>
> Kiedy się z kimś kłócę i chcę udowodnić swoją rację. (2021)

3.2.2. Tekst słownika jest skończony, tzn. zawiera wszystkie elementy języka

Jak można się było spodziewać, teza mówiąca o tym, że słownik zawiera wszystkie elementy danego języka, nie znalazła poparcia wśród jego młodych użytkowników – nie zgodziło się z nią 83% badanych, zgodziło – 3%, zaś jej poparcie uzależniło od słownika 14% (n = 173).

Wyniki te można skontrastować z jednym z pytań z badania ESDU: ponad 60% jego polskich uczestników uznało, że w naszym kraju słowniki są uważane za wyczerpujące źródło wiedzy (zob. wykres 1), przy czym przekonanie to było najwyższe w najstarszej grupie wiekowej, najniższe zaś w grupie najmłodszej. Trudno powiedzieć, skąd bierze się tak znaczna różnica między sondażem ESDU a ankietą wypełnioną przez studentów LPiC, być może jest ona pochodną różnicy w sformułowaniu pytań.

3.2.3. Teksty zawarte w słowniku są obiektywne

Obiektywizm opisu słownikowego bez wątpienia jest inaczej postrzegany przez jego użytkowników niż przez leksykografów i badaczy leksykografii. Ci ostatni opisują brak obiektywizmu spowodowany naciskami politycznymi, poprawnością polityczną (narzuconą z zewnątrz bądź przyjętą dobrowolnie), naciskami ze świata biznesu (ostatnio zwłaszcza w wypadku tzw. generyzowanych nazw handlowych), normatywizmem czy oczekiwaniami społecznymi dotyczącymi włączania do słowników tylko poprawnych i „przyzwoitych" słów (zob. Żmigrodzki 2008: 58–78). Są wśród leksykografów i badaczy leksykografii także rzecznicy tezy, że pełny obiektywizm w leksykografii jest w ogóle nieosiągalny, gdyż autor słownika, czy tego chce, czy nie, reprezentuje i powiela w nim normy i wartości kultury, do której należy, wszystkie słowniki są więc nacechowane etnocentryzmem (Moon 1989; Adamska-Sałaciak 2012). O kwestiach tych przeciętni użytkownicy dzieł leksykograficznych jednak niewiele wiedzą, zakładamy więc, że oceniając twierdzenie mówiące o obiektywizmie słowników, studenci LPiC wypowiadali się raczej na temat swojego zaufania do jakości pracy leksykografów i postawy tychże wobec opisywanego materiału. Tylko 29% było gotowych się zgodzić, że słowniki są obiektywne, 22% było przeciwnego zdania, zaś prawie połowa (49%) uzależniła swoją opinię od wskazania konkretnego słownika (n = 173).

Trudno powiedzieć, czy brak wiary w obiektywizm słownika, a tym bardziej warunkowe akceptowanie badanej tezy („to zależy") świadczą o tym, że dzieła leksykograficzne zaczynają być coraz krytyczniej oceniane. Wyniki tych badań pokazują jednak, że obraz słownika kreślony w literaturze przedmiotu – por. „[u]żytkownicy słowników nie są gotowi do ich krytycznej

oceny, ale też nie czują takiej potrzeby, gdyż pokładając w nich zaufanie i uznając ich autorytet, nie traktują ich podejrzliwie" (Bańko 2020: 67) – niekoniecznie pokrywa się z postawami młodych ludzi. W jakim stopniu wynika to z ogólniejszego zjawiska – upadku bądź dewaluacji dotychczasowych autorytetów – to pytanie wykraczające poza zakres tego artykułu.

3.2.4. Słownik jest bytem uniwersalnym

Teza ta, bez komentarza prawdopodobnie mało zrozumiała dla ankietowanych, miała obrazować postrzeganie słownika jako dzieła, które zawsze trafnie opisuje rzeczywistość, czyli nie wymaga aktualizacji. Świadectwa takiej postawy są szczególnie widocznie w orzecznictwie sądowym, gdzie zdarza się zestawianie ze sobą przez interpretatora definicji z publikacji odległych od siebie o kilkadziesiąt lub nawet kilkaset lat (zob. Czelakowska i in. 2016: 51–53, 58–59). O postrzeganiu słowników jako dzieł niewymagających aktualizacji może świadczyć rozpowszechniona od wieków praktyka przepisywania definicji od poprzedników. Często jednak postępowanie takie nie wynika z przekonań, lecz realiów pracy, np. z presji czasu lub ograniczonych środków finansowych. Rezultatem mogą być spory prawne (por. 3.3), nieadekwatne definicje, odnoszące się do realiów dziś już nieaktualnych (zob. Żmigrodzki 2021), lub przestarzałe ekwiwalenty w słownikach dwujęzycznych, podawane zamiast współczesnych (zob. Piotrowski 2001: 219; Bralewski 2012: 86–89).

W badanej grupie z tezą o uniwersalnym charakterze słownika zgodziło się 22% badanych, 45% ją zanegowało, zaś 33% uzależniło odpowiedź od wskazania konkretnej publikacji (n = 77).

3.2.5. Słownik zawiera wzorzec poprawności językowej

O tym, że w leksykografii polskiej słowniki są wykorzystywane głównie do rozstrzygania wątpliwości poprawnościowych, może świadczyć popularność słowników ortograficznych (Bańko 2003b). Nie tylko jednak od nich użytkownicy oczekują informacji poprawnościowych; także inne dzieła leksykograficzne traktuje się jako źródło poprawnych form i konstrukcji, więc dla laików już sam brak słowa w słowniku bywa sygnałem, że nie jest ono godne użycia. Leksykografowie natomiast chcą zwykle pokazać, jak wyrazy są używane i co znaczą.

Stan ten oddają deklaracje studentów LPiC: ponad połowa (51%) zgodziła się z twierdzeniem, że słownik zawiera wzorzec poprawności językowej, niespełna połowa (46%) uzależniła odpowiedź od wskazania konkretnej publikacji, a tylko 3% nie poparło badanej tezy (n = 173).

Odpowiedzi pokrywają się z deklaracjami respondentów, że najczęściej w słownikach poszukują informacji dotyczących pisowni (1. pozycja) i poprawności (3. pozycja) (zob. Kubicka 2025: 24). Podobnie wysoko w rankingu uplasowały się pisownia (2. pozycja) i odmiana (3. pozycja) wśród katowickich studentów polonistyki przed 20 laty (zob. Żmigrodzki i in. 2005: 7).

3.2.6. Zawsze najlepiej skorzystać ze słownika PWN

Ostatnie z twierdzeń dotyczących autorytetu słownika odnosi się do konkretnego wydawnictwa – dziś prywatnego, w czasach PRL państwowego, znanego z produkcji słowników i encyklopedii. Popularnością cieszy się jego bezpłatna i wysoko pozycjonowana w wyszukiwarkach witryna udostępniająca pod adresem sjp.pwn.pl kilka słowników. Sebastian Żurowski uważa,

że w środowisku prawniczym słowniki PWN postrzegane są jako „narodowe", a więc godne zaufania (zob. Żurowski 2019: 85).

Zanim pokażemy, czy także studenci LPiC darzą słowniki PWN zaufaniem, musimy poczynić uwagę metodologiczną: ponieważ w pierwszych dwóch rocznikach deklaracje „to zależy" w reakcji na to twierdzenie były nieliczne (9%) oraz aby uzyskać jednoznaczne odpowiedzi, roczniki 2022 i 2023 miały do wyboru tylko odpowiedzi „prawda" i „nieprawda". Ze stwierdzeniem tym zgodziło się tyle samo osób, ile je zanegowało (48%, n = 173), jednak różnice między rocznikami są znaczne. Odsetek respondentów bezwarunkowo ufających słownikom PWN wahał się od 26% (rocznik 2021) do 68% (2020).

Można zatem ostrożnie wnioskować, że w dobie coraz większej dostępności słowników elektronicznych, w tym konkurencyjnego pod względem jakości i bogactwa informacji *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*, słowniki wydawnictwa PWN jedynie dla niespełna połowy osób z młodego pokolenia są pierwszym wyborem. Jak zresztą pokazały badania Magdaleny Lisieckiej-Czop nad korzystaniem grupy neofilologów ze słowników internetowych, renoma wydawcy (w jej wypadku: portalu internetowego) ma dla użytkowników marginalne znaczenie (zob. Lisiecka-Czop 2015: 53).

3.3. Słownik a jego twórcy

Z pierwszej części ankiety, dotyczącej wykorzystania słowników i kompetencji leksykograficznej studentów LPiC, wynika, że niewielu użytkowników zna autorów dzieł, z których korzysta. Znajomość ich nazwisk zadeklarowało jedynie 3% badanych, głównie studiujących kierunki filologiczne, jednak okazało się, że część z nich myliła się i podała nazwiska błędnie (zob. Kubicka 2025: 30). Podobne obserwacje przekazali inni badacze – słowniki są zwykle identyfikowane przez nazwę wydawnictwa i stronę internetową (por. Żmigrodzki i in. 2005: 5; Lisiecka-Czop 2015: 49–50) lub kolor okładki (por. Bielińska 2008: 7), a tytuły i nazwiska ich autorów bądź redaktorów są często zniekształcane (por. Żmigrodzki i in. 2005: 5). Nieprzywiązywanie wagi do autorstwa może wynikać z kompilacyjnego charakteru leksykografii, w której miejsce na oryginalny wkład pracy jest ograniczone, a bazowanie na wcześniejszych publikacjach stało się normą, co w skrajnych wypadkach poskutkowało procesami o plagiat (zob. np. Bańko 2001: 17–20; Ulitzka 2014). Słowniki bywają traktowane jako dzieła ponadczasowe i ponadautorskie (zob. np. Żmigrodzki i in. 2005: 17; Czelakowska i in. 2016: 58–59) – czasem jest to wyrazem przekonań, a czasem tylko wygodnym argumentem, który przytacza się w obronie dzieł nadmiernie korzystających z cudzej pracy.

3.3.1. Słownik odzwierciedla przekonania swoich twórców

Mogłoby się wydawać, że autorzy słowników opisują wyrazy zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą i najgłębszym przekonaniem. Nie zawsze jednak tak jest: na przeszkodzie stają względy obyczajowe, normy kultury (np. poprawność polityczna), a w krajach niedemokratycznych także naciski polityczne i ideologiczne (zob. Bańko 2020: 54–58). Słowniki podlegają więc cenzurze – wewnętrznej i zewnętrznej. Przekonania ich twórców nie znajdują w nich pełnego

wyrazu również dlatego, że słownik ma zwykle z góry określoną objętość, termin realizacji i budżet, a te czynniki ograniczają swobodę autorów.

Z twierdzeniem, że słownik odzwierciedla przekonania swoich twórców, zgodziło się 42% badanych, za nieprawdziwe uznało je 27%, zaś 31% odpowiedź uzależniło od wskazania konkretnej publikacji (n = 173).

Stosunkowo wysoki stopień poparcia dla testowanej tezy (42%) wynika prawdopodobnie z braku świadomości respondentów, że leksykografia podlega rozmaitym ograniczeniom. Głosy sceptyków (27%) warto porównać z odpowiedziami na pytanie o obiektywizm słownika (zob. 3.2.3): tam 29% respondentów orzekło, że słowniki są obiektywne. Być może ankietowani uznali, że obiektywizm zmusza do ukrywania własnych przekonań. Tak jednak nie jest: poglądy autora mogą być bliskie tego, co społeczeństwo uważa za zgodne ze stanem faktycznym.

3.3.2. Słownik przekazuje informacje o społeczeństwie i kulturze, w których powstał

Do poprzedniego twierdzenia nawiązuje następne, rozszerzające zakres informacji przekazywanych przez słownik o jego odbiorców (ich oczekiwania), społeczeństwo i kulturę. Tym razem odsetek zwolenników badanej tezy był prawie o połowę większy (60%), a jego przeciwników – ponad dwukrotnie mniejszy (12%), zaś 28% badanych uzależniło odpowiedź od wskazania konkretnego słownika (n = 173).

Testowane twierdzenie jest podobne też do innego z omówionych poprzednio, określającego słownik jako pomnik kultury narodowej (zob. 3.1.1). Z tamtym zgodziło się zaledwie 25% respondentów, a 64% wyraziło poparcie warunkowe, co łącznie daje 89%. Tu zwolenników testowanej tezy jest przeszło dwukrotnie więcej, ale łączne poparcie bezwzględne i warunkowe jest prawie identyczne (88%). Z porównania odpowiedzi na te pytania wynika, że młodzi użytkownicy publikacji leksykograficznych dostrzegają ich związki z kulturą, nie zawsze jednak uznają je za dzieła pomnikowe, a więc wybitne i godne upamiętnienia.

3.3.3. Słownik zawsze odzwierciedla czasy, w których powstał

Czas, w którym powstało dzieło leksykograficzne, można rozpoznać na przykład po stanie wiedzy w nim prezentowanej (choćby po opisie artefaktów, zob. Żmigrodzki 2021), jak też po przyjętych przez redakcję założeniach metodologicznych. O kwestiach tych użytkownicy słowników, traktujący je często jako dzieła ponadczasowe, zwykle jednak nie wiedzą.

Kolejne z testowanych twierdzeń celowo nawiązywało do tego omówionego w punkcie 3.3.2, stanowiło niejako jego uproszczoną wersję. Rozkład odpowiedzi jest więc podobny: z twierdzeniem, że słownik zawsze odzwierciedla czasy, w których powstał, zgodziło się 64% badanych, odrzuciło je 9%, zaś 27% uzależniło odpowiedź od konkretnej publikacji (n = 77).

Jeśli porównać odpowiedzi „prawda" i „nieprawda" dla trzech ostatnich twierdzeń (3.3.1–3.3.3), można zauważyć, że młodzi użytkownicy słowników są bardziej skłonni dostrzegać wpływ czynników zewnętrznych (społeczeństwa, kultury, „ducha czasów" – 60% i 64%) niż przekonań ich twórców (42%) na kształt tych publikacji. Aż 27% ankietowanych za nieprawdziwe uznało twierdzenie, że słownik odzwierciedla przekonania swoich twórców, a tylko, odpowiednio, 12% i 9% zanegowało tezę, że jest on odbiciem kultury i czasów, w których powstał.

4. Zmiana obrazu słownika po zajęciach leksykograficznych – opinie studentów

Pośrednie świadectwo obrazu słownika, który wynieśli ze szkół studenci LPiC, stanowią ich wypowiedzi na koniec cyklu zajęć poświęconych słownikom i encyklopediom, ukazujące ewolucję ich poglądów na temat funkcji, powstawania i wartości dzieł leksykograficznych. Przytoczymy tu niektóre z tych wypowiedzi (po usunięciu usterek składniowych i interpunkcyjnych oraz literówek), pochodzące z nieobowiązkowych prac zaliczeniowych rocznika 2023, w których studiujący mieli się wypowiedzieć na temat najciekawszych i najbardziej przydatnych treści zajęć. Ponieważ część ankiety dotycząca obrazu słownika składała się tylko z pytań zamkniętych, motywacje respondentów pozostały dla nas ukryte. Tym większą wartość mają ich wypowiedzi na koniec kursu, pozwalające choćby częściowo zrekompensować ten brak.

Kilkoro studentów zwróciło uwagę na przydatność informacji o typach słowników:

> Najciekawsze […] było zapoznanie się z wielu różnymi typami słowników, ich funkcjami oraz wadami. Wcześniej nigdy nie domyślałam się, że istnieje tak wiele rozmaitych rodzajów słowników. Teraz wiem, w jakim celu korzysta się z każdego gatunku słowników, do czego mogą się przydać i co jeszcze mogę w nich znaleźć.

Równie interesujące dla przyszłych copywriterów okazały się aspekty pracy leksykografa, w cytowanej wypowiedzi trochę idealizowane (gdy mowa o szczegółowych badaniach prowadzonych przez twórców słowników):

> Najciekawszym elementem […] był dla mnie warsztat pracy leksykografa. […] Leksykografowie muszą prowadzić szczegółowe badania, aby zapewnić dokładne i aktualne informacje w słownikach, często też korzystają z korpusów językowych, czyli wielkich baz danych językowych, aby zebrać dane dotyczące słów i ich znaczeń. Jest to ciekawe, ponieważ pokazuje, jak wielka praca stoi za tworzeniem słowników, gdzie myślałam, że jest to o wiele prostsze i krótsze.

Świadomość tego, że leksykografia ma charakter kompilacyjny, a informacje bywają przepisywane z jednych słowników do drugich, skłania studentów do sceptycyzmu wobec nich:

> […] bardzo zaciekawił mnie proces powstawania słowników, a dokładniej informacja o tym, że nie każdy słownik jest tworzony od nowa, lecz w dużej mierze czerpie treści ze swoich poprzednich wersji, co za tym idzie, może powielać nieaktualne informacje. A więc z tego wynika, że słownikom nie należy całkowicie ufać, ponieważ zawierają wiele niedociągnięć, nieaktualnych informacji, a nawet błędów.

Za przydatne uczestnicy zajęć uznali informacje, z których słowników warto korzystać:

> Przed odbyciem zajęć byłam pewna, że słowniki dadzą mi odpowiedź na każde pytanie i zawsze mogę na nich polegać. […] Jedną z najcenniejszych jest dla mnie informacja o tym, z jakich

> słowników korzystać, a które omijać. Do tej pory uważałam, że nieważne, kto jest autorem, i zwracałam uwagę na wydawnictwo. Nie jest to dobra metoda, gdyż popularne wydawnictwo nie świadczy o merytoryce książki. Dzięki temu dowiedziałam się także, że nie ma jednego słownika, który obiektywnie byłby najlepszy, gdyż każdy ma swoje wady. Istnieje jednak kilka „dobrych", na których można polegać, należy jednak robić to świadomie, co prowadzi nas do kolejnej przydatnej umiejętności – skutecznego szukania informacji oraz ich analizy.

Motyw dobrego słownika pojawia się kilka razy. Należy go rozumieć w kontekście wielokrotnie przywoływanych na zajęciach słów S. Żurowskiego z artykułu przeznaczonego dla przedstawicieli zawodów prawniczych: „Żartobliwie można nawet powiedzieć, że nie ma słowników dobrych, są tylko mniej złe" (Żurowski 2014: 60). Cytat ten miał uświadomić studiującym, że żadne dzieło leksykograficzne nie jest idealne, w każdym pojawiają się różnego rodzaju błędy. Brak słownika, któremu można bezrefleksyjnie zaufać, był dla studentów zaskoczeniem, podobnie jak fakt, że najpopularniejsza wśród młodzieży encyklopedia – Wikipedia nie zawsze jest źródłem pewnej wiedzy:

> Za najciekawsze informacje […] uważam kilka rzeczy. Pierwszą i najważniejszą z nich jest fakt, że słownik może nie mieć racji. Bardzo podoba mi się możliwość niezgodzenia się z autorem słownika. Kolejną jest to, że Wikipedia nie zawsze ma rację i nie stanowi pierwszego źródła informacji. Biorąc pod uwagę, że w szkole średniej była dla mnie niepodważalnym autorytetem w kwestii wiedzy, ta informacja nieco zmieniła mój światopogląd. Osobiście byłam też bardzo zaskoczona tym, że w oficjalnych słownikach mogą i pojawiają się błędy w definiowaniu.

Zmianę obrazu słownika po zajęciach leksykograficznych tak podsumowała jedna z ich uczestniczek:

> Teraz, gdy wiem, jak autorzy tworzyli swoje słowniki, jakie istnieją błędy przy ich tworzeniu oraz w definiowaniu, nie uznaję słownika za twór nieomylny i jestem w stanie polemizować z osobami, które nie są obeznane z takimi procesami.

Świadomy stosunek do słowników, będący częścią kompetencji leksykograficznej ich użytkowników, obejmuje m.in. znajomość warunków ich powstawania, umiejętność ich krytycznej oceny i uzasadnienia swojego stanowiska. Cytowane wypowiedzi pozwalają przypuszczać, że dzięki zajęciom studenci LPiC lepiej zrozumieli okoliczności powstawania słowników i nauczyli się krytycyzmu wobec nich. Mieli też okazję testować narzędzia służące weryfikacji danych słownikowych (korpusy), co niektórzy z nich wskazywali jako zagadnienia przydatne (czy wręcz najbardziej przydatne) w ich przyszłej pracy.

5. Podsumowanie

Większość badań dotyczących społecznego obrazu słownika opiera się na dokumentach życia społecznego (zob. 1). Ponieważ argumenty czerpano czasem ze źródeł oddalonych o wiele lat,

ważkich, ale niekoniecznie reprezentatywnych (np. wypowiedzi przedstawicieli społecznych elit), a ponadto z krajów o różnej tradycji, powstaje wątpliwość, czy wnioski są zgodne z opiniami użytkowników słowników i czy są nadal aktualne. Metoda ankietowa, choć sama niewolna od wad, pozwala poznać opinie użytkowników publikacji leksykograficznych, a więc przekonać się, jaki obraz słownika rysuje się w ich oczach.

Ankieta przeprowadzona w latach 2020–2023 wśród studentów lingwistyki praktycznej i copywritingu na UMK ujawniła, ogólnie biorąc, znaczne zróżnicowanie ocen, tak w granicach poszczególnych pytań, jak i między rocznikami, oraz duży udział respondentów, którzy swoją ocenę zrelatywizowali do rodzaju słownika. Nie wiadomo, czy popularność odpowiedzi „to zależy, jaki słownik" świadczy o świadomości leksykograficznej badanych, czy też brak wiedzy sprawił, że woleli oni uchylić się od odpowiedzi „prawda" i „nieprawda" na rzecz czegoś pośredniego. Wyniki ankiety zestawiono w tabeli 2.

Tabela 2. Zestawienie wyników ankiety wśród studentów LPiC

TESTOWANE TWIERDZENIE	PRAWDA [%]	NIEPRAWDA [%]	TO ZALEŻY [%]
Słownik jest pomnikiem kultury narodu.	25	11	64
Słownik jest symbolem tożsamości narodowej.	29	36	35
Słownik jest skarbcem, w którym złożono najlepszą odmianę języka.	29	19	52
Słownik jest strażnikiem wartości moralnych społeczeństwa.	13	55	32
Słownik w każdej sytuacji jest autorytetem.	12	57	31
Tekst słownika jest skończony, tzn. zawiera on wszystkie elementy danego języka.	3	83	14
Teksty zawarte w słowniku są obiektywne.	29	22	49
Słownik jest bytem uniwersalnym, zawsze prawdziwym.	22	45	33
Słownik zawiera wzorzec poprawności językowej.	51	3	46
Jeśli istnieje kilka słowników danego rodzaju […], zawsze najlepiej skorzystać ze słownika PWN-u.	48	48	4
Słownik odzwierciedla przekonania swoich twórców.	42	27	31
Słownik jest artefaktem […], więc przekazuje również informacje o swoich twórcach, użytkownikach, społeczeństwie i kulturze, w których powstał.	60	12	28
Słownik, niezależnie od tego, co opisuje […], zawsze odzwierciedla czasy, w których powstał.	64	9	27

Jak widać, największa liczba ankietowanych zgodziła się z tym, że słownik jest obrazem swoich czasów oraz społeczeństwa i kultury (odpowiednio 64% i 60% odpowiedzi „prawda", a przy tym tylko 9% i 12% odpowiedzi „nieprawda"), oraz z tym, że jest on wzorcem poprawności językowej (51% odpowiedzi „prawda" i tylko 3% „nieprawda"). Stosunkowo wielu zwolenników zyskała też teza, że mając wybór, najlepiej skorzystać ze słownika PWN, ale jej przeciwnicy byli równie liczni (po 48% głosów). Najmniej respondentów zgodziło się z tym, że słownik zawiera wszystkie elementy języka (3%, a przy tym aż 83% głosów przeciwnych), niewielu więcej, że w każdej sytuacji jest autorytetem (12%) lub stoi na straży wartości moralnych społeczeństwa (13%). Największe wahania wywołało twierdzenie o słowniku jako pomniku kultury narodowej (64% odpowiedzi „to zależy"), skarbcu, w którym złożono najlepszą odmianę języka (52% takich odpowiedzi), i o tym, że słowniki są obiektywne (49%). Dla stosunkowo wielu badanych nieoczywista była teza o roli słowników jako wzorców poprawności (46% głosów „to zależy"), ale nieznacznie więcej było jej zwolenników.

Ponieważ osoby, które wybrały odpowiedź „to zależy", poparły testowaną tezę w odniesieniu do niektórych słowników, można ich głosy zsumować z głosami „prawda", aby uzyskać miarę bezwzględnego lub warunkowego poparcia. Ranking odpowiedzi po tej operacji przedstawia tabela 3.

Większość uczestników ankiety zgodziła się zatem, że wszystkie lub choćby niektóre słowniki są wzorem poprawności językowej, obrazem swoich czasów, społeczeństwa i kultury, pomnikiem kultury narodowej i skarbcem przechowującym najlepszą odmianę języka. Najmniej osób podzieliło pogląd, że w słownikach (choćby niektórych) opisany jest cały język.

Odpowiedzi studentów – przypomnijmy: udzielone w ciągu pierwszego tygodnia semestru, a więc właściwie przed rozpoczęciem kursu dotyczącego słowników i encyklopedii – niekiedy zaskakują. Dziwi przede wszystkim stosunkowo niska pozycja w rankingu tezy o tym, że słownik jest symbolem tożsamości narodowej (nb. cecha ta uplasowała się nisko także w sondażu ESDU, zob. wykres 1). Zwraca uwagę też stosunkowo wysokie miejsce kontrowersyjnej tezy, że słowniki (choćby niektóre) są bytem uniwersalnym, czyli – w myśl interpretacji przyjętej przez autorkę ankiety – nie wymagają aktualizacji (teza ta prawdopodobnie nie została zrozumiana przez uczestników).

Obraz słownika, jaki wyłania się z toruńskiej ankiety, z pewnością nie jest pełny (nie ma w nim na przykład tak oczywistej cechy każdego typowego współczesnego słownika jak alfabetyczne uporządkowanie haseł). Nieznane są też motywacje respondentów. Niektóre punkty ankiety okazały się dla nich za trudne i po dwóch latach badań zostały usunięte z kwestionariusza (zob. komentarz do tabeli 1), nawet jednak wśród pozostałych są takie, które dla młodych ludzi mogły brzmieć zbyt abstrakcyjnie (np. „Słownik jest pomnikiem kultury narodu"). Z pisemnych wypowiedzi udzielonych przez studentów rocznika 2023 wynika, że ich wiedza o słownikach w trakcie kursu zmieniła się, więc gdyby tę samą ankietę przeprowadzić po zakończeniu semestru, wyniki byłyby częściowo inne. Obserwacje te sugerują, jak można by w przyszłości przeprowadzić zmodyfikowane badanie w celu weryfikacji wyników.

Tabela 3. Ranking bezwzględnego lub warunkowego poparcia (wyniki uszeregowane według zsumowanych odpowiedzi „prawda" i „to zależy")

TESTOWANE TWIERDZENIE	PRAWDA LUB TO ZALEŻY [%]
Słownik zawiera wzorzec poprawności językowej.	97
Słownik, niezależnie od tego, co opisuje […], zawsze odzwierciedla czasy, w których powstał.	91
Słownik jest pomnikiem kultury narodu.	89
Słownik jest artefaktem […], więc przekazuje również informacje o swoich twórcach, użytkownikach, społeczeństwie i kulturze, w których powstał.	88
Słownik jest skarbcem, w którym złożono najlepszą odmianę języka.	81
Teksty zawarte w słowniku są obiektywne.	78
Słownik odzwierciedla przekonania swoich twórców.	73
Słownik jest symbolem tożsamości narodowej.	64
Słownik jest bytem uniwersalnym, zawsze prawdziwym.	55
Jeśli istnieje kilka słowników danego rodzaju […], zawsze najlepiej skorzystać ze słownika PWN-u.	52
Słownik jest strażnikiem wartości moralnych społeczeństwa.	45
Słownik w każdej sytuacji jest autorytetem.	43
Tekst słownika jest skończony, tzn. zawiera on wszystkie elementy danego języka.	17

Bibliografia

Adamska-Sałaciak A. 2012: *Dictionary definitions: problems and solutions*, „Studia Linguistica Universitatis Iagiellonicae Cracoviensis" 129, nr 4, s. 323–339 (online: https://doi.org/10.4467/20834624SL.12.020.0804).

Algeo J. 1989a: *Dictionaries as seen by the educated public in Great Britain and the USA*, [w:] H. Steger, H.E. Wiegand (red.), *Wörterbücher. Dictionaries. Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie*, „Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft" 5.1, de Gruyter, Berlin–New York, s. 28–34.

Algeo J. 1989b: *The image of the dictionary in the mass media: USA*, [w:] H. Steger, H.E. Wiegand (red.), *Wörterbücher. Dictionaries. Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie*, „Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft" 5.1, de Gruyter, Berlin–New York, s. 34–38.

Bańko M. 2001: *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Bańko M. 2003a: *Poznaj słownik po okładce. Teksty informacyjno-reklamowe wydawców na okładkach słowników*, „Poradnik Językowy", z. 8, s. 3–21.

Bańko M. 2003b: *Słowniki ortograficzne w Polsce – fenomen socjologiczny*, „Prace Filologiczne" XLVIII, s. 7–32.

Bańko M. 2004: *Popularne słowniki w popularnej prasie. Przyczynek do społecznego obrazu słownika*, „Prace Filologiczne" XLIX, s. 7–21.

Bańko M. 2016: *Witold Doroszewski jako leksykograf i leksykolog*, „Poradnik Językowy", z. 1, s. 18–30.

Bańko M. 2020: *Z historii antyleksykografii*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa [wydanie uzupełnione 2021].

Bańko M. w druku: *Lexicographical portals: Polish*, [w:] M.L. Greenberg (red.), *Encyclopedia of Slavic languages and linguistics online* (online: https://referenceworks.brill.com/display/db/eslo).

Béjoint H. 1994: *Tradition and innovation in modern English dictionaries*, Clarendon Pr., Oxford.

Bielińska M. 2008: *O kulturze słownikowej*, „Poradnik Językowy", z. 1, s. 3–15.

Bielska-Brodziak A., Tobor Z. 2014: *O sposobach używania słowników*, „Biuletyn Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach" 4, s. 21–28.

Bochenek K., Polański E., Szczepocka-Walas A. 2001: *10 Jubileuszowe Dyktando Ogólnopolskie: historia, wywiady, teksty*, Literatura, Łódź.

Bralewski D., 2012: *Od przekładu do słownika. Korpus równoległy w redakcji słowników tłumaczeniowych*, Oficyna Wydawnicza LEKSEM, Łask.

Bray L. 1989: *Le dictionnaire dans les mass-médias en France*, [w:] H. Steger, H.E. Wiegand (red.), *Wörterbücher. Dictionaries. Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie*, „Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft" 5.1, de Gruyter, Berlin–New York, s. 38–46.

Czelakowska A., Kubicka E., Klubińska M. 2016: *Słowniki przed sądem. Wykorzystanie dzieł leksykograficznych w orzeczeniach sądowych*, „LingVaria" 21, s. 45–64 (online: https://doi.org/10.12797/LV.11.2016.21.05).

Dobry słownik, red. Ł. Szałkiewicz, A. Czesak, S. Żurowski (online: https://dobryslownik.pl/).

Doroszewski W. 1970/1982: *Słownik – kuźnica myśli*, [w:] tegoż, *Język – myślenie – działanie. Rozważania językoznawcy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 95–103.

Dubois J. 1970/1985: *Das Wörterbuch und der didaktische Text*, tłum. L. Zgusta, [w:] L. Zgusta (red.), *Probleme des Wörterbuchs*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt, s. 115–135.

ESDU: *European Survey on Dictionary Use: Data Explorer* (online: https://owid.shinyapps.io/ESDexplorer/; dostęp: 6–10 września 2024).

Gawron-Zaborska M. 2001: *„My ze słownikami nie dyskutujemy", czyli o potrzebie rozwijania krytycyzmu studentów wobec słowników i innych źródeł*, [w:] A. Kopczyński, U. Zaliwska-Okrutna (red.), *Język rodzimy a język obcy. Komunikacja, przekład, dydaktyka*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 191–197.

Greenbaum S., Meyer C.F., Taylor J. 1984: *The image of the dictionary for American college students*, „Dictionaries. The Journal of the Dictionary Society of North America" 6, s. 31–52.

Grzegorczyk P. 1967: *Index Lexicorum Poloniae. Bibliografia słowników polskich*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Haß-Zumkehr U. 2001: *Deutsche Wörterbücher – Brennpunkt von Sprach- und Kulturgeschichte*, de Gruyter, Berlin–New York.

Hatherall G. 1984: *Studying dictionary use. Some findings and proposals*, [w:] R.R.K. Hartmann (red.), *LEXeter '83 Proceedings: Papers from International Conference on Lexicography at Exeter, 9–12 Sept. 1983*, Max Niemeyer, Tübingen, s. 183–189.

Hausmann F.J. 1989: *Das Wörterbuch im Urteil der gebildeten Öffentlichkeit in Deutschland und in den romanischen Ländern*, [w:] H. Steger, H.E. Wiegand (red.), *Wörterbücher. Dictionaries. Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie*, „Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft" 5.1, de Gruyter, Berlin – New York, s. 19–28.

Hausmann F.J. 1990: *Le dictionnaire humoristique*, [w:] H. Steger, H.E. Wiegand (red.), *Wörterbücher. Dictionaries. Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie*, „Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft" 5.2, de Gruyter, Berlin–New York, s. 1348–1352.

Klepacz L., Tobor Z. 2018: *Kłopoty ze słownikami*, „radca.pl. Kwartalnik Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach" 18, s. 41–52.

Kosem I., Lew R., Müller-Spitzer C., Ribeiro Silveira M., Wolfer S. i in. 2019: *The image of the monolingual dictionary across Europe. Results of the European survey of dictionary use and culture*, „International Journal of Lexicography" 32, s. 92–114 (online: https://doi.org/10.1093/ijl/ecz002).

Kubicka E. 2009: *Odbicie języka czy jego projekcja? Kilka uwag o „Wielkim słowniku frazeologicznym języka polskiego" Piotra Müldnera-Nieckowskiego*, „LingVaria" 8, s. 33–46.

Kubicka E. 2011: *Das Wörterbuch als ein didaktischer Text. Bemerkungen zum „Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego" von Piotr Müldner-Nieckowski*, [w:] L. Zieliński, K.-D. Ludwig, R. Lipczuk (red.), *Deutsche und polnische Lexikographie nach 1945 im Spannungsfeld der Kulturgeschichte*, Peter Lang, Frankfurt am Main, s. 233–242.

Kubicka E. 2025: *Korzystanie ze słowników i* świadomość *leksykograficzna młodego pokolenia lingwistów (na podstawie badań ankietowych)*, „Język Polski" CV, z. 3, s. 20–36.

Lew R. 2002: *Questionnaires in dictionary use research. A reexamination*, [w:] A. Braasch, C. Povlsen (red.), *Proceedings of the Tenth EURALEX International Congress, EURALEX 2002, Copenhagen, Denmark, August 12–17, 2002*, t. 1, Center for Sprogteknologi, København, s. 267–271.

Lew R. 2015: *Opportunities and limitations of user studies*, „OPAL – Online publizierte Arbeiten zur Linguistik" 2, s. 6–16.

Lisiecka-Czop M. 2015: *Korzystanie ze słowników elektronicznych jako strategia rozwiązywania problemów językowych – o świadomości leksykograficznej studentów germanistyki*, „Lingwistyka Stosowana" 15, s. 47–59.

Lisiecka-Czop M. 2017: *„Super słownik, polecam!!!" Słowniki dwujęzyczne i ich użytkownicy w świetle recenzji konsumenckich na portalach internetowych*, „Lingwistyka Stosowana" 21, s. 55–70.

Majdak M. 2008: *Słownik warszawski: koncepcja, realizacja, recepcja*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Matuszczyk B. 2006: *Słownik języka polskiego S. B. Lindego: warsztat leksykografa*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.

Moon R. 1989: *Objective or objectionable? Ideological aspects of dictionaries*, „English Language Research" 3, s. 59–94.

Piotrowski T. 1994: *Z zagadnień leksykografii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Piotrowski T. 2001: *Zrozumieć leksykografię*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Puzynina J. 1961: *„Thesaurus" Grzegorza Knapiusza: siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Rothe U. 2001: *Das einsprachige Wörterbuch in seinem soziokulturellen Kontext. Gesellschaftliche und sprachwissenschaftliche Aspekte in der Lexikographie des Englischen und des Französischen*, Max Niemeyer, Tübingen.

Tarp S. 2009: *Reflections on lexicographical user research*, „Lexikos" 19, s. 275–296.

Ulitzka E. 2014: *Halina Zgółkowa,* Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, *Poznań 1994–2205*, „Poradnik Językowy" z. 8, s. 79–85. Preprint w: M. Bańko, M. Majdak, M. Czeszewski (red.), *Słowniki dawne i współczesne. Internetowy przewodnik edukacyjny* (online: http://www.leksykografia.uw.edu.pl/; dostęp: 9 sierpnia 2024).

Wikisłownik: https://pl.wiktionary.org/wiki/.

WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego Polskiej Akademii Nauk*, red. P. Żmigrodzki (online: https://wsjp.pl/).

Wysocka E. 1987: *Leksyka związana z życiem religijnym w „Słowniku języka polskiego" PAN pod red. W. Doroszewskiego*, [w:] Z. Saloni (red.), *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. II, Dział Wydawnictw Filii UW w Białymstoku, Białystok, s. 73–86.

Żmigrodzki P. 2008: *Słowo – słownik – rzeczywistość. Z problemów leksykografii i metaleksykografii*, Lexis, Kraków.

Żmigrodzki P. 2012: *Wulgaryzmy jako problem dla leksykografa (nie tylko w związku z pracami nad* Wielkim słownikiem języka polskiego PAN*)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura" IV, s. 123–131.

Żmigrodzki P. 2021: *Przemiany społeczne i cywilizacyjne a problemy definiowania w słowniku językowym. Na wybranych przykładach z* Wielkiego słownika języka polskiego PAN, [w:] E. Horyń, E. Młynarczyk (red.), *Dialog z Tradycją*, t. IX: *Językowe świadectwo przemian społecznych i kulturowych*, Collegium Columbinum, Kraków, s. 425–439.

Żmigrodzki P., Ulitzka E., Nowak T. 2005: *O świadomości leksykograficznej kandydatów na polonistów (na podstawie badań ankietowych)*, „Poradnik Językowy", z. 5, s. 3–21.

Żurowski S. 2014: *Leksykografia w pracy prawnika*, [w:] D. Kala, E. Kubicka (red.), *Kultura języka polskiego w praktyce prawniczej*, Zrzeszenie Prawników Polskich. Oddział w Bydgoszczy, Bydgoszcz, s. 55–75.

Żurowski S. 2019: *Słowniki w wykładni*, [w:] E. Kubicka, L. Zieliński, S. Żurowski (red.), *Język(i) w prawie. Zastosowania językoznawstwa i translatoryki w praktyce prawniczej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 67–88.

Summary

Dictionary in the eyes of their young users (based on a questionnaire)

Keywords: image of the dictionary, stereotype of the dictionary, dictionary users, lexicographical knowledge.

This paper discusses the results of a survey completed 2020–2023 by students of practical linguistics and copywriting. Respondents commented, among other things, on the functions performed by dictionaries, their authority and the influence of authors and the time of their compilation on the content of dictionaries. Most of the participants of the survey agreed that all or at least some dictionaries are a model of linguistic correctness, a picture of their time, society and culture, a monument of national culture and a treasure trove storing the best variety of language. The fewest shared the view that dictionaries describe the entire language. The written contributions of the 2023 year group in lexicography class show that they found it most useful to discuss the lexicographer's workshop, to identify the best dictionaries to use and to train their skills in using language corpora.